

Dziś święto Narodzenia Maryi. Na urodziny dajemy prezenty. Czego może oczekiwać Maryja od nas, jakiego prezentu? Ofiary duchowej, naszych radości i oddania codziennych trudów, naszych modlitw i zawierzenia. Myślę, jestem przekonany, że Maryja oczekuje, abyśmy wypełniali wszystko cokolwiek powie nam Jej Syn, a nasz Pan Jezus Chrystus. Trzeba słuchać codziennie Jezusa, rozważyć Jego słowa i przychodzić do Maryi, naszej Matki, by nam pomogła je wypełnić.

Dzień rozpoczynamy pakowaniem i śniadaniem, gdyż Mszę św. mamy o godz. 8.00 w Sanktuarium Mariazell, a dokładnie w kaplicy św. Michała obok Bazyliki.

Ruszamy o 8.50, jeszcze jedno spojrzenie na Bazylikę i zjeżdżamy serpentynami. Jest zimno (7-8 stopni) i mglisto. Góry otoczone mgłą, która po mału znika.

Dziś trasa również górzysta, to przecież Alpy, aby podziwiać trzeba trochę potu wylać. Choć na początku pielgrzymowania zjeżdżamy, to później 10 km pod górę, na początku względnie łagodnie, później ok. 9 km nachylenie 10-12% trochę nas wymęczyło. Dojeżdżamy do przełęczy, chwila odpoczynku i zjeżdżamy 50 km do Bruck an der Mur. Tu żegnamy i dziękujemy ks. Krzysztofowi za pomoc, modlitwę i kierowanie busem. O 15.00 ruszamy na nocleg do Pöls. W sumie dziś pokonaliśmy 133 km, przewyższnie 1284 m, średnia prędkość 16,9.

Za nami już 670 km, do pokonania jeszcze 1000 km.

Bogu niech będą dzięki za kolejny dzień pielgrzymowania.





























